

Czas umartwiania i Wielkiego Postu zbliża się do swoich kroków. Wiele młodych ludzi pragnie wiary i należeć do wspólnoty, ostatnie dni okresu zwykłego w liturgii Kościoła oraz nabrać siły do czuwania i trwania w atmosferze modlitewnego skupienia przy Zbawcy, w Jego najtrudniejszych, a zarazem najważniejszych z punktu widzenia dziejów ludzkości, momentach wiary, miłości, śmierci i chwalebnego powstania z martwych. Tak też czyni młodzież z Zabawy. 19 stycznia 2014 r. członkowie Szkolnego Kościoła Caritas, wraz z opiekunami ks. Marcinem Minorczykiem, dekanalnym duszpasterzem młodych, oraz nauczycielkami - Małgorzatą Drygą i Lucyną Bogdanowicz, wzięli udział w zabawie integracyjnej karnawałowej, która odbyła się w Jadownikach Mokrych. Jej specyficzny by wyjątkowy charakter oraz cele przyświecały organizatorom. Była to bowiem wspólna uroczystość zaprzysiężonych uczniów z niepełnosprawnymi opiekunami oraz rehabilitacyjna opiekuńcza, która przez takie spotkanie uczestników miała obalić czesto spotykany dystans społeczeństwa do ludzi chorych oraz wzbudzić wrażliwość uczniów i otworzyć ich serca na potrzebujących. Wbrew ręką rozwojowym młodych ludzi i innym standardom wiary codziennego, zabawa miała bardzo pomyślny przebieg. Z twarzy uczestników przez cały wieczór nie schodziły uśmiechy i wyrazy zadowolenia. Jak wspomina ks. Marcin: **Postawa młodych ludzi, zarówno uczniów, jak i podopiecznych oraz rodziców, przeszła najmielsze oczekiwania. Nie tylko odnosili się do siebie z szacunkiem i poszanowaniem własnej godności, lecz nawet wydaje się, że się zaprzysiężili. Taki widok z pewnością podnosi na duchu każdego, kto wkłada trud w wychowanie młodego pokolenia.** Podobne odczucie zabawy posiadają także uczestnicy. **Było świetnie, nie spodziewałem się tak dobrej zabawy. Mam nadzieję, że będzie to okazja do lepszego zapoznania.** dodaje z entuzjazmem Marcin Marek.

Jak więc widać, spotkanie z pewnością można zaliczyć do udanych. Poza dobrą zabawą i wartościowym spędzeniem czasu, młodzi ludzie, pomimo zewnętrznych różnic, zbliżyli się do siebie i obalili mit zamkniętej na innych, nihilistycznej młodzieży. Czy przyniesie to jakieś wymierne owoce? Tego nie wiadomo, jednak uśmiechy na twarzach chorych i czesto odrzuconych niepełnosprawnych, dają nam to dużą nadzieję i jest wart zorganizowania najwskuszej nawet zabawy.

Natalia Pochro